



## Upiór w Kampusie

Historia Marii nie mogła przejść bez echa, mimo, że Uczelnia Łazarskiego starannie ukrywała, przed nowymi studentami, to, co wydarzyło się rok wcześniej, tego feralnego październikowego wieczoru.

Maria była zdolną studentką drugiego roku, na wydziale ekonomii i zarządzania. W tamtym dniu, dziewczyna kończyła zajęcia dość późno, bo o godzinie dwudziestej pierwszej. Po tylu godzinach, była zmęczona, tak jak pozostali studenci, więc schodząc do podziemnego garażu, nie zwracała uwagi na co chwilę gasnące światła i przytłumione śmiechy. Włączyła latarkę w telefonie, szukając swojego samochodu. Miała wrażenie, że robi już trzecie okrążenie. Zatrzymała się i zdała sobie sprawę, że na parkingu jest sama, a śmiechy stawały się coraz głośniejsze i bardziej intensywne. Powoli otaczała ją panika, a to cholerne auto nagle gdzieś wyparowało. W ciemności zauważyła stojącą postać, zawołała prosząc o pomoc, ale tajemnicza osoba nawet nie drgnęła. Może nie słyszała? Zrezygnowana studentka postanowiła podejść do tego dziwnego osobnika, choć im bardziej się zbliżała, tym mocniej otulała ją niepewność i woń smrodu padliny. Podeszła na tyle blisko by móc poklepać jegomościa po ramieniu, momentalnie przeszedł ją paskudny dreszcz. Ten dotyk sprawił, że jej lęki zaczęły być prawie namacalne. Tajemnicza postać odwróciła się raptownie powodując nagły atak strachu u dziewczyny. Jej oczom ukazał się zmumifikowany mężczyzna, z rozerwaną szczęką. Chcąc uciec, rzuciła w niego telefonem i puściła się w szaleńczy bieg, niestety wszystkie drzwi były zamknięte. Nie miała dokąd uciec, schowała się za jednym z samochodów, wyrzucając but jak najdalej umiała, by odwrócić uwagę tego potwora. Wstrzymując oddech, modliła się, by jej nie znalazł, miała wrażenie, że bicie jej serca słychać w całym pomieszczeniu. Tajemnicze śmiechy i szepty ucichły, Maria postanowiła delikatnie wyjrzeć zza samochodu, nie wiedziała jednak, że stanie twarzą w twarz z upiorem.

Następnego dnia, dozorca znalazł samotny but, a z biegiem dni, zorientowano się, że jej samochód stoi ciągle w tym samym miejscu. Jak możecie się domyślać studentka zaginęła bez śladu.